**Łagodna odpowiedź uśmierza gniew, lecz słowo przykre wzbudza złość   
Księga Przysłów 15:1 – Przysłowiowa historia autorstwa Teda Hildebrandta przy użyciu Chatgpt**

Słońce zachodziło, krwawiąc na pomarańczowo i czerwono po panoramie miasta, oślepiając Daniela lusterkiem wstecznym, gdy przemierzał zatłoczoną, zatłoczoną autostradę. Nienawidził godzin szczytu, zwłaszcza gdy budowa pogarszała ruch. Było niekończące się zatrzymywanie i ruszanie, klekot klaksonów i napięcie, które zdawało się wisieć w powietrzu jak toksyczny smog. Wszystko, czego chciał, to wrócić do domu, odgrzać resztki w mikrofalówce i zapomnieć o okropnym dniu, jaki miał.

Czarny pickup nadjechał za nim, lawirując między samochodami, a nawet korzystając z pobocza, by nielegalnie wyprzedzić stojące samochody. Daniel ledwo zdążył spojrzeć w lusterko wsteczne, zanim ciężarówka skręciła na jego pas, odcinając mu drogę tak blisko, że musiał gwałtownie zahamować.

Gniew zapłonął w jego piersi. Daniel odruchowo nacisnął klakson i wymamrotał przekleństwo pod nosem. Serce waliło mu jak młotem, gdy kierowca pickupa zatrzymał go, jakby triumfalnie szydząc: „w twarz, kolego, teraz cię wyprzedzam”. Daniel był zmuszony ponownie się zatrzymać.

Na następnym świetle Daniel podjechał obok kierowcy ciężarówki, który otworzył okno. Był to krępy mężczyzna z gęstą brodą i ogniem w oczach, krzyknął do niego: „Masz jakiś problem, człowieku? Chcesz coś z tym zrobić?”

Pierwszym odruchem Daniela było odgryzienie się, rzucenie obelgi i dopasowanie furii mężczyzny do swojej. Ale potem — niczym fala w jego myślach — głos jego dziadka odbił się echem w jego pamięci z czasów, gdy kłócił się z bratem: „Łagodna odpowiedź odwraca gniew, Danny”. Zatrzymał się i wziął głęboki oddech.

Twarz osiłka była ściągnięta gniewem, a jego palce tak zbielały, że czekał na bójkę.

Daniel otworzył okno i spokojnie zawołał: „Hej — przepraszam, jeśli cię tam przestraszyłem. Ruch jest ciężki, co?”

Mężczyzna zawahał się, zaskoczony. Jego spojrzenie zamigotało.

„Nie próbowałem cię przytłoczyć” – dodał Daniel, jego głos był pewny. „Po prostu starałem się dotrzeć do domu przed północą, jak wszyscy inni”.

Światło się zmieniło. Przez chwilę kierowca ciężarówki nic nie powiedział.

Następnie skinął krótko i niezręcznie głową, mruknął: „Tak… masz rację”, po czym wcisnął gaz do dechy i odjechał, tym razem nieco mniej brawurowo.

Daniel wypuścił powietrze, a węzeł w jego piersi się rozluźnił. Ruch uliczny nadal był pełen zatrzymywania się i ruszania, miasto nadal tętniło zwykłym stresem, ale burza gniewu minęła — nie dlatego, że ktoś wygrał, ale dlatego, że jeden z nich postanowił, że „łagodna odpowiedź odwraca gniew”. Dziś było za dużo gniewu, pomyślał. Łagodna odpowiedź była lepszym wyborem, pozostawiając go w pewnym stopniu zadowolonym z siebie.

Po tym, jak wjechał na następny zjazd i pojechał lokalną drogą w stronę domu, Daniel uśmiechnął się lekko. Mądre stare przysłowie dziadka zrobiło to ponownie, potwierdzone pośród wściekłości na ruchliwej autostradzie w godzinach szczytu — **łagodna odpowiedź naprawdę odwraca gniew, ale ostre słowo wzbudza gniew (Przysłów 15:1).**